IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 108)**

z dnia 9 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 108)

9 marca 2022 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Zielińskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra infrastruktury na temat budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego Kąty-Myscowa na rzece Wisłoce oraz budowy zbiornika wodnego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Woś** zastępca prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Józef Podłużny** wójt gminy Godziesze Wielkie, **Grzegorz Bara** wójt gminy Nowy Żmigród, **Ryszard Boduch** kierownik Referatu Inwestycji, Zamówień Publicznych i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Sieroszewice, **Małgorzata Mroczka** sołtys wsi Myscowa, **Dominika Kościańska-Bomba** mieszkanka wsi Myscowa, **Ryszard Babiasz** przedstawiciel Fundacji Greenmind.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Informuję państwa również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów uczestniczących zdalnie w posiedzeniu Komisji należy wysyłać na adres kosz@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję państwa posłów, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują tylko przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logujemy się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używamy tabletów.

Witam serdecznie pana Grzegorza Witkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami. Witam pana Krzysztofa Wosia, zastępcę prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Witam przedstawicieli władz samorządowych gmin, w których planowany jest zbiornik wodny Kąty-Myscowa czyli gminy Krempna i Nowy Żmigród. Witam przedstawicieli władz samorządowych gmin, na których planowany jest zbiornik wodny Wielowieś Klasztorna, czyli gminy Godziesze Wielkie, Grabów nad Prosną, Sieroszowice, Brzeziny i Kraszewice. Witam panie i panów posłów, przedstawicieli organizacji pozarządowych i wszystkie pozostałe osoby, które nas dzisiaj zaszczyciły swoją obecnością.

Przystępuję do sprawdzenia kworum. W systemie do głosowania proszę wybrać dowolny przycisk „za", „przeciw" lub „wstrzymuję się". Dziękuję państwu bardzo. Na podstawie wyników systemu do głosowania stwierdzam kworum.

Informuję państwa, że porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji ministra infrastruktury na temat realizacji budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego Kąty-Myscowa na rzece Wisłoce oraz budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna na rzece

Prośnie. Mam nadzieję, że wszyscy państwo otrzymali pisemną informację ministra infrastruktury na temat tych zbiorników.

Poproszę na początek pana ministra Grzegorza Witkowskiego o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo parlamentarzyści, samorządowcy, mam zaszczyt przedstawić państwu informacje na temat dwóch z szeregu strategicznych inwestycji związanych z bezpieczeństwem Polski i Polaków, z przeciwpowodziowym bezpieczeństwem przed suszą, suszą rolniczą. Pragnę państwa poinformować, uspokoić i przede wszystkim przedstawić stan faktyczny, jeśli chodzi o projektowanie, finansowanie i zasadnicze kierunki budowy zbiorników retencyjnych przeciwpowodziowych.

Planowane inwestycje polegające na budowie zbiorników wielofunkcyjnych będzie miało strategiczne znaczenie w niwelowaniu niekorzystnych skutków zmian klimatu, przede wszystkim suszy i niedoborów wodnych poprzez zagwarantowanie w okresie występowania przepływów niżówkowych wody dla ludności i rolnictwa. Informacje na ten temat zostały przekazane państwu wcześniej. Bez zbędnej zwłoki przejdę do omawiania tych dwóch zbiorników.

Na początku pragnę państwu powiedzieć, że w Ministerstwie Infrastruktury trwają intensywne prace nad opracowaniem programu wieloletniego budowy 19 zbiorników retencyjnych różnej wielkości za kwotę ponad 5 mld zł, które stawiamy sobie za cel wybudować w ciągu 10 najbliższych lat. Kąty-Myscowa i Wielowieś Klasztorna to największe z nich, sztandarowe. Mam nadzieję, że nie będziemy ich budować tak, jak ostatnio bardzo dużego zbiornika, który już uchronił mieszkańców górnej Odry, ale też środkowej, czyli w Raciborzu, który ponad 20 lat był budowany, ale na szczęście już został ukończony i swoją próbę przeszedł.

Zbiornik wodny Kąty-Myscowa to inwestycja o znaczeniu strategicznym nie tylko dla województwa podkarpackiego, ale również dla całego dorzecza górnej Wisły. Zbiornik Kąty-Myscowa ma przede wszystkim pomóc w przezwyciężeniu skutków suszy w dolinie Wisłoki, zabezpieczając dostęp do wody dla 20 gmin. Projekt zagwarantuje przepływ wody w Wisłoce nawet podczas długotrwałych niedoborów. Zbiornik będzie miał również znaczenie w ochronie przeciwpowodziowej. Czterokrotnie zredukuje przepływy powodziowe w przekroju zapory, znacząco ograniczy zagrożenie powodziowe w zlewni Wisłoki. Zgodnie z opracowaną i aktualizowaną koncepcją programowo-przestrzenną ciągłość biologiczna zostanie zachowana poprzez budowę przepławki. Przewidywana jest również budowa elektrowni wodnej.

Wszędzie staramy się budować zbiorniki wielofunkcyjne, które będą mieć zarówno funkcję retencyjną, przeciwpowodziową, energetyczną, jak i rekreacyjną z wykorzystaniem dla gmin, dla których budowa i cała ta inwestycja będzie się wiązała z uciążliwościami, o czym w dalszej części wystąpienia powiem. Różnie to się dzieje, np. w Świnnej Porębie w powiecie suskim na początku były problemy ze współpracą z samorządami. Myślę, że nauczeni tym doświadczeniem nie powielimy tych błędów, ale to też wymaga współpracy pomiędzy Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, które są inwestorem tych dwóch zbiorników, i samorządami.

Realizacja przedsięwzięcia wynika z dwóch krajowych dokumentów strategicznych: Planu przeciwdziałania skutkom suszy z lipca 2021 r. oraz projektu aktualizacji Planu zarządzania ryzykiem powodziowym. Od tej pory zapewnione jest finansowanie na prace projektowe i przedprojektowe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, środków własnych Wód Polskich, Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Rozwoju Rady Europy.

Etap I inwestycji obejmuje prace projektowe i przedprojektowe, prace studialne, opracowanie operatorów szacunkowych, wyceny prawa własności przejmowanych nieruchomości, inwentaryzację przyrodniczą i obiektów budowlanych, wypłatę odszkodowań związanych z realizacją zbiornika oraz opracowanie dokumentacji przetargowej.

Etap II obejmuje przede wszystkim realizację robót budowlanych prowadzących do uzyskania pełnej funkcjonalności zbiornika oraz do uzyskania pozwolenia na użyt-

kowanie. W ramach etapu II będzie prowadzony nadzór inwestorski, nadzór autorski, prace archeologiczne (jeżeli okażą się konieczne i wymagane), a także zadania z zakresu szeroko rozumianej komunikacji społecznej oraz działania prośrodowiskowe. Zbiornik ma przede wszystkim pomóc w przezwyciężaniu skutków suszy dla mieszkańców 20 gmin, zabezpieczając dostęp do wody.

Szacunkowa wartość całkowita budowy zbiornika (jesteśmy na etapie dosyć wczesnym) to 1 mld zł. Zabezpieczone źródła finansowania to są środki pożyczkowe z BRRE, NFOŚ i ze środków własnych. Przede wszystkim chciałbym państwu powiedzieć, że wieloletni program, nad którym pracujemy i który, mam nadzieję, we wrześniu zostanie przyjęty przez Radę Ministrów, zakłada budowę tych zbiorników w ciągu 10 lat ze środków większości własnych, czyli budżetu państwa. Jeśli pojawią się takie szanse, to oczywiście skorzystamy ze środków zewnętrznych. O szczegółach technicznych to może powie prezes Woś, jeśli będą takie oczekiwania, takie pytania.

Natomiast teraz przejdę do zbiornika Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie w województwie wielkopolskim. To też będzie wielofunkcyjny zbiornik retencyjny niwelujący falę powodziową, poprawiając tym samym bezpieczeństwo powodziowe miasta Kalisza. Potrzeba budowy zbiornika wynika także z występowania na tych terenach susz w okresach letnich. Wielkopolska, województwo łódzkie, kujawsko-pomorskie, ale przede wszystkim ta część Wielkopolski boryka się od wielu lat z problemem suszy rolniczej i podniesieniem wód gruntowych. Zabezpieczenie wody dla rolnictwa w tamtym miejscu wymaga przede wszystkim budowy takiego zbiornika, w mniejszym stopniu będzie to funkcja przeciwpowodziowa, ale nasze ekspertyzy zwróciły uwagę również na taki aspekt. Przede wszystkim jednak – retencja i walka z suszą na tym terenie.

Zbiornik zapewni nienaruszalny przepływ wód w korycie rzeki Prosny w okresach posusznych oraz zaspokoi potrzeby wodne rolnictwa w regionie, charakteryzującym się największymi w kraju deficytami wody.

Zakres rzeczowy etapu I obejmuje prace projektowe i przedprojektowe, prace studialne, opracowania operatów szacunkowych wyceny prawa własności przejmowanych działek, inwentaryzację przyrodniczą obiektów budowlanych, czyli w zasadzie to samo, co przy Kąty-Myscowa.

Etap II obejmuje realizację skomplikowanych robót budowlanych, w tym czaszy zbiornika, zapory czołowej, urządzeń upustowych elektrowni wodnej, przepławki dla ryb, zapory bocznej z przepompownią i pomostem rybackim, przegrody podwodnej, regulacji koryta rzeki Prosny od strony wody górnej i dolnej. Prowadzony będzie nadzór inwestorski oraz zadania z zakresu szeroko rozumianej komunikacji społecznej. Zbiornik Wielowieś Klasztorna będzie służyć niwelowaniu fali powodziowej, ale przede wszystkim będzie walczył z problemem suszy w okresach letnich na terenie Wielkopolski. Z tego też tytułu zbiornik Wielowieś Klasztorna będzie, przez ukształtowanie terenu, zbiornikiem o wiele większym niż Kąty-Myscowa. Wartość budowy i projekt szacujemy na niecałe 1,05 mld zł, czyli niewiele więcej niż Kąty-Myscowa. Zabezpieczone źródła finansowania na rok 2022 w ramach środków własnych PGWWP to 8 mln zł na prace przygotowawcze, projektowe, badania itd.

Szanowni państwo, reasumując to, co już powiedziałem, mając na uwadze, jak ważna jest realizacja obu zbiorników wielofunkcyjnych, w szczególności poprzez zapewnienie ochrony przed skutkami suszy i powodzi w obliczu pogłębiających się zmian klimatu, Ministerstwo Infrastruktury, rząd, przedsiębiorstwo Wody Polskie, dokłada wszelkich starań ukierunkowanych na sprawną ich realizację z poszanowaniem słusznego interesu społecznego oraz środowiska naturalnego.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na ten słuszny interes społeczny i podziękować parlamentarzystom z Podkarpacia, z Wielkopolski za pozytywny doping. My czujemy oddech na karku, że to są ważne dla mieszkańców inwestycje. Nie trzeba nas do nich przekonywać. Prosimy o dalsze wsparcie szczególnie na etapie ustawy budżetowej. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan prezes Krzysztof Woś chciałby teraz zabrać głos? Bardzo proszę.

Zastępca prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Woś:

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, pan minister bardzo wyczerpująco przedstawił charakterystykę tych dwóch zbiorników. Jak podkreślił, są one na liście zadań priorytetowych, jeżeli chodzi o PGW Wody Polskie, do realizacji. Jeszcze raz chcę podkreślić, że jesteśmy w fazie przedrealizacyjnej, czyli jesteśmy w fazie projektowej, przedprojektowej, studialnej.

Jeżeli chodzi o zbiornik Kąty-Myscowa to, jak pan minister też wspomniał, to ten etap I przedrealizacyjny jest realizowany w ramach dużego zadania ochrony przeciwpowodziowej dorzecza Odry i Wisły, który jest współfinansowany z Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy. To jest dosyć istotna sprawa dlatego, że jest to bardzo duże zadanie przeciwpowodziowe, które obejmuje górną Wisłę, ale także obejmuje rzekę Odrę, kończąc niejako tę ochronę przeciwpowodziową, która zaczęła się również w podobny sposób w ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry. Ten pierwszy program został zakończony – został wybudowany zbiornik Racibórz, ale też modernizacja Wrocławskiego Węzła Wodnego. Dzisiaj skupiamy się na ochronie przeciwlodowej, przeciwzatorowej, jeżeli chodzi o rzekę Odrę, a także górną Wisłę i ochronę Sandomierza i Tarnobrzega.

Zbiornik Kąty-Myscowa, jak powiedziałem, jest w trakcie realizacji prac projektowych. Nie wiem, czy państwo jesteście zainteresowani, ale mniej więcej powiem, jakie są nasze plany związane z uzyskiwaniem poszczególnych dokumentów. Jeżeli chodzi o zbiornik Kąty-Myscowa, to uzyskanie decyzji środowiskowej planowane jest na przełomie lat 2022/2023. Jeżeli chodzi o uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego, to II i III kwartał 2023 r. Jeżeli chodzi o uzyskanie pozwolenia na realizację inwestycji, jest to przełom lat 2023/2024, tak aby można było przejść do etapu II realizacji zbiornika Kąty-Myscowa, czyli robót budowlanych, których rozpoczęcie planowane jest na przełomie 2023/2024, a zakończenie i przekazanie do użytkowania zbiornika w 2028 r.

Opracowano bardzo ważne koncepcje. Jedna z nich to koncepcja przesiedleń z czaszy zbiornika. Jesteśmy w stałym kontakcie, jeżeli chodzi o mieszkańców. Mamy określone punkty informacyjne, gdzie staramy się udzielać wszelkich informacji społeczeństwu, jeżeli są takie potrzeby.

Przechodząc do zbiornika Wielowieś Klasztorna… Tu byliśmy troszeczkę bardziej zaawansowani, jeżeli chodzi o dokumentację, którą przejęliśmy po poprzednikach. Ta dokumentacja powstała na początku lat dwutysięcznych. W tym momencie niestety trzeba ją zaktualizować. Zmieniły się w międzyczasie wymagania środowiskowe, zmieniły się również pewne technologie budowlane. W związku z tym przeprojektowujemy. O tyle jest łatwiej i prościej, że bazujemy na starym projekcie, ale tę dokumentację niestety trzeba powtórzyć.

Tak jak pan minister powiedział, Wody Polskie zagwarantowały środki własne na tę część projektową. W tym roku planujemy wybór wykonawcy projektu budowlanego dla zbiornika Wielowieś Klasztorna. Roboty budowlane planowane są w latach 2026–2028, odbiór zbiornika – I kwartał 2029 r. Oczywiście, jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, to postaram się na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Kurowska, bardzo proszę. Później pani posłanka Daria Gosek-Popiołek. Po kolei będę zapisywać. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo. Z wielką radością przyjęłam informację o tych postępujących pracach, jeżeli chodzi o zbiornik Kąty-Myscowa. Dlaczego? Ponieważ jestem posłanką z powiatu jasielskiego i byłam kiedyś burmistrzem miasta Jasła. Tego miasta, które tak naprawdę najbardziej cierpi we wszystkich powodziach, ale również niedoborach wody.

W czasie mojej krótkiej kadencji, kiedy byłam burmistrzem w latach 2006–2010, udało mi się przeżyć rok suszy, kiedy wody w Wisłoce było tak mało, że była tylko strużka, a właśnie z Wisłoki czerpiemy wodę. W tym czasie, kiedy byłam burmistrzem, wybudowaliśmy zakład uzdatniania wody z dużym magazynem wody jako zabezpieczenie na czasy kryzysu. Na początku – to był rok 2007 lub 2008, kiedy była wielka susza – zastanawialiśmy się nawet, czy nie zrobić do Wisłoki przekopu z rzeki Ropy, ponieważ Jasło położone jest nad trzema rzekami: Wisłoka, Ropa i Jasiołka. Ropa ze względu na to, że ma swój zbiornik w Klimkówce, była dobrze zaopatrzona w wodę. Natomiast my niestety czerpiemy z Wisłoki i stąd taki pomysł się pojawił, aby ratować mieszkańców.

Dlatego też czuję ten temat i dlatego jestem tak zadowolona, że te prace postępują. Muszę państwu powiedzieć, że najpierw przeżyłam suszę jako burmistrz, a potem przeżyłam wielką powódź. W 2010 r., kiedy 1/3 miasta została zalana wodą, uświadomiliśmy sobie, że ten żywioł nic nie potrafi powstrzymać, jedynie budowa tego zbiornika. Gdyby ten zbiornik był w tamtym czasie wybudowany, to te potężne miliony odszkodowań, które potem poszły z budżetu państwa, mogłyby być zagospodarowane zupełnie inaczej. Te powodzie w Jaśle pojawiają się systematycznie, bo wcześniej w 2006 r. też była podobna powódź. Dlatego tak jest to ważne.

Szanowni państwo, na spotkaniach z moimi ludźmi, z mieszkańcami powiatu jasielskiego, a zwłaszcza gminy Nowy Żmigród, gminy Krempna – tu bardzo serdecznie pozdrawiam panów wójtów, którzy są zdalnie i obserwują nasze obrady, bo są żywo zainteresowani, ale myślę, że i pan starosta – chciałabym powiedzieć, że te prace od lat się ślimaczyły. Proszę sobie wyobrazić, że minęło już 100 lat od pierwszych projektów tego zbiornika. Dlatego ludzie po prostu już przestają wierzyć, że ten zbiornik kiedykolwiek powstanie. Kiedy rozmawiam z nimi, to mi mówią: Pani poseł, czy pani tak mówi, bo tak wypada, bo zawsze nam obiecujecie przed wyborami, czy rzeczywiście toczą się te prace.

Prace przyspieszyły, bo został przeorganizowany system i powstały Wody Polskie, a dzięki temu w Rzeszowie powstała dyrekcja lokalna podkarpackich Wód Polskich z dzielną panią dyrektor Małgorzatą Wajdą, z którą wcześniej współpracowałyśmy przy obronie miasta przed powodzią. Natomiast teraz pani dyrektor robi wszystko, aby te prace też postępowały, bo wiadomo, że od tych lokalnych działań bardzo dużo zależy. Tak więc, tutaj był ten dobry krok w zakresie utworzenia Wód Polskich, a jednocześnie dania tam osoby, która ma duże doświadczenie w tym zakresie i po prostu ogarnia ten temat w bardzo dobry sposób.

Mamy nadzieję, panowie, że te plany będą realizowane. Bardzo prosimy o to, bo naprawdę ludzie są tam ciągle w zawieszeniu na tych terenach. Ciągle nie wiedzą, czy naprawdę mogą rozwijać swoje gospodarstwa – bo tam akurat są gospodarstwa rolne – czy też nie inwestować, bo szkoda inwestować w coś, co za chwilę ulegnie przesiedleniu i będą straty. Zatem, polecając uwadze, proszę tutaj o realizację. Wiem, że zarówno pan minister, jak i pan dyrektor są otwarci, przyjaźni temu terenowi, więc dopingujemy jako posłowie i prosimy, aby dalej te prace szły w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że tutaj nie było pytań.

Natomiast kolejna to pani posłanka Daria Gosek-Popiołek. Później zgłosiła się pani przewodnicząca Anna Paluch. Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję. Może zacznę od informacji o koncepcji przesiedleń i punktach informacyjnych. Właściwie bardziej to jest pytanie do sołtyski Myscowej, która jest z nami zdalnie: Czy rzeczywiście są takie punkty, czy mieszkańcy znają tę koncepcję przesiedleń? Z mojej wiedzy wynika, że nie ma absolutnie takich informacji. Ludzie nie wiedzą, co ze swoimi gospodarstwami. Piszą listy protestacyjne, w których sprzeciwiają się przesiedleniom. Bardzo chciałabym poprosić panią sołtyskę czy mieszkańców gminy Myscowa, którzy są obecni zdalnie, żeby tę informację zweryfikowali. Bo różne rzeczy padają na Komisji, więc zawsze warto sprawdzić u tych, którzy bezpośrednio powinni otrzymać takie, a nie inne informacje.

Jeżeli chodzi o etap, na którym jesteśmy, to samo postępowanie trwa już 15 lat i w styczniu otrzymali państwo z RDOŚ wezwanie do kolejnego uzupełnienia raportu oddziaływania na środowisko, dając termin końca 2022 r. Lista zastrzeżeń to ponad 40 stron. Zatem widać, że nie jest to rzecz, która się wydarzy już i teraz.

Mam też taką refleksję. Czy to jest tak, że państwo wyciągają projekty sprzed 60 lat? Macie taką wielką szafę w ministerstwie z czasów ubiegłych i z czasów ubiegłych wyciągacie te segregatory? To jest kolejny projekt sprzed kilkudziesięciu lat, któremu chcą państwo nadać bieg bez zastanawiania się, jaka w tym momencie jest sytuacja.

Jeżeli chodzi o kwestie przeciwpowodziowe, to są wyniki modelowania z dokumentu „Wpływ planowanego zbiornika Kąty-Myscowa na redukcję fali powodziowej". Te badania modelowania były przeprowadzone w 2018 r. Wynika z nich, że redukcja wysokości fali w centrum Jasła dla powodzi, dla wody 1%, wyniesie zaledwie 40 cm, w Mielcu – 20–30 cm, co mieści się w granicy błędu obliczeń, a mówimy o np. 7 m fali powodziowej. Na ile to zaproponowane rozwiązanie jest adekwatne w stosunku do tego, co zostanie zniszczone? Jak wiele tkanki społecznej ulegnie degradacji przez akcję wysiedleń?

Kolejna sprawa. W zasięgu negatywnego oddziaływania tego zbiornika znajdzie się 7 obszarów Natura 2000, w tym zajęta będzie część Magurskiego Parku Narodowego. Jednocześnie piszą państwo, że liczą na dofinansowanie z Unii Europejskiej. Czy umowa partnerstwa z Unią Europejską zawiera możliwość finansowania z funduszy unijnych inwestycji, które stoją w sprzeczności z ramową dyrektywą wodną, dyrektywą siedliskową i dyrektywą ptasią? Czy mają państwo informacje, że takie finansowanie będzie pomimo tego, że nie ma jeszcze raportu oddziaływania na środowisko? Już tutaj widzimy pewne sprzeczności i szkody nie do uniknięcia.

Kolejna sprawa. Co z mieszkańcami? My w tym momencie mówimy o sytuacji, w której ludzie inwestują przez kilkadziesiąt lat, rozwijają swoje gospodarstwa, żyją w tej miejscowości i właściwie od kilku lat są zawieszeni. Jak w ogóle będzie wyglądał proces ewentualnych odszkodowań? Gdzie państwo będą ich przesiedlać? Jakie gospodarstwa będziecie dla nich wykupywać? Jakiej jakości ziemię otrzymają i czy będą tam mogli prowadzić taką działalność, jaką do tej pory prowadzili? Myślę, że na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Następnie o głos poproszę panią przewodniczącą Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, panie ministrze, dobrze, że w naszym programie prac ujęliśmy ten temat, bo sporo rzeczy jest tutaj do omówienia. Słuchając z uwagą wystąpienia mojej poprzedniczki, nie mogę nie sięgnąć pamięcią do 1990 r. Rozumiem, że jest słuszny niepokój lokalnej społeczności, która ponosi spore koszty i niedogodności związane z budową tego zbiornika. Stąd moja wielka prośba, żeby te prace przeprowadzić sprawnie. Przez lata obserwowałam taką niedolę, na którą byli skazani mieszkańcy Czorsztyna, Niedzicy i tych wsi, które zostały zalewane i najgorsza była niepewność, że nie wiadomo, co robić. Sprawność prowadzonych prac, sprawność postępowania, jasny plan tych koniecznych zmian własnościowych to są rzeczy, które w interesie miejscowej społeczności powinny być jak najszybciej przeprowadzone.

Proszę państwa, sięgam pamięcią do tej akcji tzw. zielonych w 1990 r. i 1991 r. To była pierwsza taka duża akcja i na szczęście była akcją nieudaną z uwagi na to, że miejscowa ludność dążyła do jak najszybszego zakończenia tej inwestycji. Padały wtedy postulaty, żeby wykonany już z betonu 50 m wysokości korpus elektrowni – bo tam jest elektrownia wodna – porósł trawą i żeby odstąpić od tej budowy. Po prostu piramidalna bzdura. Dobrze, że to się wtedy nie udało, bo jako mieszkanka tamtych terenów mogę powiedzieć, że w pierwszym tygodniu po oddaniu zapora w Niedzicy się zwróciła. To był lipiec 1997 r., powódź, której przepływy były porównywalne z przepływami w czasie katastrofalnej powodzi z 1934 r. Społeczność, która wybrała mnie na posła, ma takie miejsca pamięci, gdzie zaznaczono na budynkach czy w jakichś stałych punktach trwałych poziom wody z 1934 r. Wtedy, w 1997 r. na dopływach Dunajca woda była porównywalna i przepływy były porównywalne, a poniżej zbiornika miejscowości nie ucierpiały.

Od 24 lat – w lipcu minie 25 lat od oddania do użytku zespołu zbiorników wodnych Czorsztyn-Niedzica-Sromowce Wyżne – nie mieliśmy katastrofalnej powodzi. Poseł Duda z Nowego Sącza kiwa głową, bo zakres oddziaływania tego zbiornika sięga Sącza i jeszcze poniżej innych miejscowości.

Jeszcze raz ponawiam apel, żeby była maksymalnie przezroczysta i transparentna informacja do społeczności lokalnej, jak najszersze otwarcie i jak najszybciej przeprowadzona akcja, żeby ludzie wiedzieli na czym stoją. W dzisiejszych czasach, kwestie budowlane, kwestie przenoszenia się, przy rosnących cenach materiałów budowlanych, to jest wielki problem. Trzeba zrobić to tak, żeby ludzie wiedzieli, na czym stoją.

Natomiast opowieści, że dokumentacja sprzed 60 lat… Droga pani poseł, ja powiem więcej, pierwsze projekty zagospodarowania górnej Wisły przygotował nie kto inny, tylko profesor Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej, który z wykształcenia był inżynierem wodnym, od budownictwa wodnego. To on przygotował koncepcję zagospodarowania całej górnej Wisły z dopływami. Jeszcze starsze (z 1903 r.) są koncepcje budowy zbiorników na górnej Wiśle. To jest tak, że planuje się długo, a potem trzeba to konsekwentnie robić.

Kwestia kolejna. Zgodnie z prawem wodnym, zbiornik Kąty-Myscowa – do niego się odnoszę, bo Podkarpacie jest mi najbliżej, ale pewnie podobnie jest ze zbiornikiem w Wielkopolsce, czy innymi zbiornikami wodnymi – ma szereg rozlicznych funkcji: zapewnienie wody dla rolnictwa, zapewnienie wody dla ludności, zwalczanie skutków powodzi i susz, funkcje rekreacyjne itd. Wszystkie te funkcje ten zbiornik będzie realizował i jeszcze funkcję energetyczną. Proszę państwa, rozmawiamy o kryzysie energetycznym spowodowanym tym nieszczęsnym pomysłem Unii Europejskiej, żeby odchodzić od węgla za wszelką cenę i po trupach. Jeden z nielicznych pozytywów tej akcji jest taki, że zbiorniki wodne zyskały na znaczeniu, tzn. mówi się o magazynach energii. Taki zbiornik jest właśnie magazynem energii. Obserwuję, jak to wygląda w Niedzicy. Niedzica zarabia na tym, że w razie blackoutu to właśnie elektrownia wodna podaje prąd, żeby zainicjować pracę w sieci energetycznej z powrotem. Jeżeli mamy wydawać jakieś „dzikie” po prostu pieniądze, żeby robić magazyny energii, to magazynem energii jest właśnie elektrownia wodna, taka szczytowo-pompowa, która tę energię może magazynować i w szczytach tę energię może podawać. Ta funkcja wobec przemian na rynku energii zyskuje znowu na znaczeniu. Opowieści, które czasami słyszymy, że wielofunkcyjne zbiorniki się przeżyły itd., proszę włożyć między bajki, bo te wszystkie funkcje, o których tutaj mówię (również funkcja energetyczna) mają swoje znaczenie. Nie bez znaczenia jest także funkcja rekreacyjna. Ja obserwuję to od 25 lat wokół zbiornika czorsztyńskiego. To jest perełka, do której ciągnie cała Małopolska i pół Śląska, a z Rzeszowa samochody też w weekend oglądam. Teraz Podkarpacie będzie miało bliżej do takich rekreacyjnych urządzeń.

Apeluję o to, żeby jak najszybciej prowadzić te prace i maksymalnie przejrzyście, a prace przygotowawcze przeprowadzić w konsultacji z miejscową społecznością.

Co do tych 40-stronicowych raportów. Zazwyczaj te raporty są rozwlekłe, bo w nich piszą wszystko. Bardziej rozwlekłe są chyba tylko niektóre adwokackie pisma. Zawsze szczegółowo jest opisany aspekt przyrodniczy różnych kwestii. Trzeba się z tym pogodzić i jakoś starać się te przyrodnicze aspekty zachować, żeby natura została zachowana, ale żeby chronić miejscową ludność, bo zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego to podstawowe zadanie odpowiedzialnej władzy publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję.

Zgłosił się online pan poseł Andrzej Grzyb, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Czy mnie dobrze słychać?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Słychać. Jest pan „zamrożony” na ekranie, ale słychać pana dobrze, panie pośle. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Chciałem bardzo serdecznie podziękować, że prezydium Komisji włączyło do planu pracy kwestię przygotowań do budowy zbiorników Wielowieś Klasztorna w południowej Wielkopolsce oraz Kąty-Myscowa. Mówiłem o tym dawno, aby kwestia budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna znalazła się w planach prac Komisji. To jest niezmiernie ważne, że po raz pierwszy od wielu lat ta budowa zaczyna przybierać perspektywę realizacyjną. Historia budowy tego zbiornika sięga 100 lat, kiedy były pierwsze plany, a przygotowanie realizacyjne łącznie z wykupami gruntów, wykupami gospodarstw i to całych gospodarstw w obrębie zbiornika w gminach, które były tutaj wymienione, zostało rozpoczęte jeszcze w czasie funkcjonowania województwa (*niesłyszalne*)… Wtedy były poczynione pierwsze prace planistyczne również związane z przeznaczeniem terenu pod inwestycje oraz (*niesłyszalne*) pierwsze próby… (*niesłyszalne*) po likwidacji 49 województw, przekazane zostały samorządowi województwa wielkopolskiego, który kontynuował proces przygotowania do realizacji. Właściwie większość gruntów, która była potrzebna do realizacji zbiornika, według mojej opinii, jest już wykupiona. Także tutaj nie ma kwestii oporu społecznego związanego z realizacją tego zbiornika, o czym słyszę tutaj od koleżanek posłanek, jeżeli chodzi o zbiornik Kąty-Myscowa. Jest pełna akceptacja zarówno samorządów, jak również tak jak powiedziałem, te wszystkie trudności związane z zadośćuczynieniem za przejęcie gruntów związanych z gospodarstwami rolnymi, zostały wypełnione jeszcze poprzez… a później przez samorząd wojewódzki…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie pośle, przepraszam, jednak przerywa. Wydaje się, że jest jednak kiepskie połączenie internetowe po pana stronie. Bardzo proszę o wyłączenie kamery i zobaczymy, czy głos się wtedy poprawi, dobrze?

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Być może teraz jest lepszy odbiór.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Troszeczkę jakby… Proszę kontynuować.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Mógłbym przejść na Wi-Fi, byłoby pewnie łatwiej, ale spróbuję ograniczyć wszystkie odbiorniki, które tutaj obecnie funkcjonują. Więc tak jak powiedziałem, samorząd województwa wielkopolskiego dokonał (*niesłyszalne*) w przygotowaniu inwestycji…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dalej strasznie przerywa. Słyszymy dosłownie po pół wyrazu. Panie pośle, proszę spróbować zmienić sieć, a ja w międzyczasie oddam głos następnej posłance w kolejce i wrócę do pana po tym głosie, dobrze?

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Tak, zmieniłem sieć.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Kolejną panią posłanką w kolejności jest pani posłanka Agnieszka Górska, bardzo proszę. Przepraszam, pani poseł Katarzyna Sójka, bardzo proszę. Przepraszam panią poseł.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Często bywamy mylone z panią poseł Górską, tak że coś jest na rzeczy. Bardzo dziękuję za głos. Szanowni państwo, są z nami na linii online przedstawiciele samorządów powiatów ostrowskiego, ostrzeszowskiego i powiatu kaliskiego, które bardzo długo czekały na taką zbiorczą informację i na konkretne informacje dotyczące powstania tego zbiornika. Tak jak mój przedmówca mówił, sytuacja zbiornika Wielowieś Klasztorna jest troszeczkę inna od pierwszego omawianego, a to z tego tytułu, że tam prace związane z wykupem ziemi są już bardzo zaawansowane od wielu lat, można powiedzieć, że od kilkudziesięciu lat. Wielu mieszkańców, wielu gospodarzy przesiedliło się i mieszka w innym miejscu. Ten teren – często tam bywam – przeznaczony pod zbiornik

tak naprawdę w tej chwili czeka już tylko na to, żeby te prace zostały wykonane. Jest opustoszały, aczkolwiek ma również swoje walory krajobrazowe.

Szanowni państwo, jako mieszkanka południowej Wielkopolski, ale myślę, że mówię to w imieniu wszystkich mieszkańców południowej Wielkopolski, pokładam ogromne nadzieje w tym, żeby ten temat, który tak naprawdę od ponad 50 lat jeszcze nie jest zrealizowany, wreszcie się sfinalizował. Wszyscy czekamy na to, żeby wiedzieć w którym kierunku mają pójść gospodarze, jaki jest kierunek rozwoju ich gospodarstw. Tak naprawdę do tematu często powracamy w momencie, kiedy mamy powodzie: jedna, druga powódź, albo w momencie, kiedy mam czas suszy i wtedy znowu myślimy o tym, kiedy ten zbiornik powstanie. Mam nadzieję, że dzisiejsze deklaracje i te informacje, które usłyszeliśmy – bardzo konkretne, bo mowa o I kwartale 2029 r. – to jest bardzo cenna informacja dla wszystkich mieszkańców południowej Wielkopolski.

Ja w imieniu swoim i właśnie mieszkańców bardzo będę wspierać z nadzieją, że ten termin będzie już ostatecznym terminem wybudowania i sfinalizowania tej inwestycji. Myślę, że wszyscy posłowie też będą wspierać. Bardzo serdecznie dziękuję za to, że dzisiaj rozmawiamy o tym na Komisji. Chciałam również pozdrowić wszystkich samorządowców, bo widzę panią wiceburmistrz gminy Grabów. Wiem, że są przedstawiciele z gminy Sieroszowice, z powiatu ostrzeszowskiego, także z powiatu kaliskiego. Liczę, że zabiorą również głos, bo tak naprawdę wszyscy czekamy na finał. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję pani poseł.

Wracamy do pana posła Andrzeja Grzyba. Panie pośle, może teraz proszę spróbować.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Jeszcze raz wracam. Odnoszę takie wrażenie, że w kilku miejscach są włączone mikrofony i dlatego jest ten pogłos. Gdyby ewentualnie państwo wyłączyli mikrofony w swoich odbiornikach, to byłoby zdecydowanie łatwiej tę transmisję przeprowadzić.

Chciałem zwrócić uwagę na fakt, prezes Wód Polskich mówi o tym, że przystąpimy w roku bieżącym do aktualizacji dokumentacji. Mamy sprawy formalnoprawne, własnościowe na zupełnie innym etapie niż zbiornik na Podkarpaciu. Również w kilku interpelacjach, w których zwracałem się do Ministerstwa Środowiska, ale odpowiedzi były sygnowane przez Wody Polskie, padało stwierdzenie, że zbiornik Wielowieś Klasztorna znajduje się wśród wykazu inwestycji, które zostały skierowane do realizacji w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Tutaj akurat muszę powiedzieć, że jest zgodne stanowisko, jeżeli chodzi o priorytety inwestycyjne KPO, z samorządem województwa wielkopolskiego, ponieważ samorząd również wnioskował do rządu, aby ta inwestycja znalazła się wśród inwestycji priorytetowych, finansowanych z Krajowego Planu Odbudowy.

W związku z tym mam kilka pytań. W jakim czasie przewidujecie zakończenie aktualizacji dokumentacji? Po drugie, w jakim czasie przewidują państwo uzyskanie pozwoleń środowiskowych łącznie z pozwoleniem na budowę? Trzecie pytanie dotyczy fizycznego rozpoczęcia tejże inwestycji. Postulujecie państwo na 2026 r. i ono jest około 3 lat późniejsze, o ile dobrze sobie zapisałem, niż rozpoczęcie budowy zbiornika Kąty -Myscowa. Mam wrażenie, że tam jest nieco więcej problemów natury społecznej niż przy realizacji zbiornika Wielowieś Klasztorna. To wcale nie oznacza, że tutaj chcemy konkurować z tą bardzo ważną inwestycją, która podobnie jak zbiornik Wielowieś Klasztorna też ma przede wszystkim znaczenie przeciwpowodziowe. Widzieliśmy rozmiar tragedii, który był związany z powodziami. Zresztą podobna sytuacja jest, jeśli chodzi o zbiornik Wielowieś Klasztorna. To jest inwestycja, która ma chronić przed skutkami powodzi na rzece Prośnie, w szczególności, jeżeli chodzi o miasto Kalisz i tereny rolne, bo tam okresowe, tak jak w 1957 r., powodzie również zdarzały się, niezależnie od tego, że Wielkopolska jest regionem, w którym często występuje deficyt wody i jest to związane z procesem stepowienia.

To byłby z mojej strony taki katalog pytań związanych z procesem przygotowania tej inwestycji i wdrożenia jej w życie. Uważamy – to jest wspólne stanowisko samorządów, które tutaj są obecne, zarówno powiatowych jak i gminnych, bo tutaj mamy trzy powiaty i kilka gmin – że jest konieczne rozpoczęcie tej inwestycji, ponieważ to jest związane

z pewnością prawną, żeby nie było takiej sytuacji, że oto grunty, które zostały przeznaczone pod inwestycje, są wykupione, są też przedmiotem dzierżawy. Chodzi o to, żeby ci wszyscy, którzy użytkują te grunty, też mieli pewność prawną, do jakiego momentu będą mogli prowadzić tam gospodarkę rolną. Jednocześnie, żeby też można było od strony funkcjonalnej, zagospodarowania przestrzennego, budowania planów rozwojowych gmin, Kraszewice, Sieroszowice, Brzeziny, prowadzić prace swobodnie, ponieważ przez kilkadziesiąt lat w tej materii działało to destrukcyjnie, jeżeli chodzi o rozwój tego obszaru, na którym ma funkcjonować zbiornik Wielowieś Klasztorna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mam nadzieję, że pan minister zrozumiał te pytania, które były zadane, bo jednak wciąż były problemy na linii. Ostatni na liście posłów jest pan poseł Jan Duda, bardzo proszę. Później poproszę pana ministra o odpowiedzi, bo mam jeszcze długą listę gości, których chciałabym poprosić o głos, a salę musimy opuścić za godzinę. Bardzo państwa proszę o zwięzłość wypowiedzi i taką wartkość, żeby to były konkrety, żebyśmy wszystkim mogli oddać głos.

Bardzo proszę, pan poseł Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, panie ministrze, pani poseł Paluch, z którą jesteśmy z tego samego okręgu, mówiła o tych różnych funkcjach, które spełnia zbiornik czy może spełniać zbiornik wodny. Ona to dokładnie omówiła, ale ja chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, przede wszystkim na rezerwuar wody pitnej. Wiemy i powtarzamy to od wielu lat, że jesteśmy krajem najuboższym w Europie, jeżeli chodzi o zasoby wody słodkiej. Uważam, że to jest najważniejsza rzecz, z którą musimy wreszcie się zmierzyć. Tak na dobrą sprawę, przez dziesiątki lat nasze inwestycje w zbiorniki retencyjne były stosunkowo niewielkie. Nie chcę wymieniać, nie chcę mówić o tym, ile one trwały itd. Mam nadzieję, że ten zbiornik Kąty-Myscowa, który bodajże w 2016 r. widzieliśmy, oglądaliśmy, kiedy z Komisją pojawiliśmy się na tym terenie, zostanie zrealizowany, oczywiście zgodnie ze wszystkimi przepisami prawa, sprawnie i szybko. To jest najważniejsze. Zdaję sobie również sprawę, że dla ludzi, których może dotknąć sytuacja taka, że będą wysiedleni, będą przemieszczeni, przesiedleni, jest to trudne.

Wracając do sytuacji powodziowej i tej powodzi z 1934 r., to państwu powiem, ja jestem sądeczaninem. W Nowym Sączu na dworcu kolejowym, tak naprawdę najwyżej położonym budynku, do tej pory jest tabliczka z 1934 r., na wysokości prawie 1 m. Do takiej wysokości sięgała woda.

Rzeczywiście przy budowie zapory, przy budowie zbiornika Czorsztyn-Niedzica wysiedlono całą wieś, bo tam zostały wysiedlone Maniowy, ale zostały uratowane setki tysięcy mieszkańców w całej kotlinie Dunajca od Krościenka, od Czorsztyna po Nowy Sącz, łącznie z Nowym Sączem, gdzie tak naprawdę w tej powodzi, o której tu było już mówione z dziewięćdziesiątego któregoś roku, Nowy Sącz, Stary Sącz i wiele wiosek leżących w dolinie Dunajca zupełnie nie ucierpiało, nie było strat. Tak więc, czasami dla dobra większego, dla dobra wspólnego trzeba niestety wybrać i przekonać tych, którzy w jakiś sposób ucierpią, aby to zrozumieli, bo to jest dla dobra wspólnego nie tylko terenów Podkarpacia. To jest sprawa dużo szersza.

Ja tylko tyle. Tak jak mówię, tu na pewno wszyscy zwracamy się do pana ministra, do przedstawicieli Wód Polskich, żeby ta inwestycja jak najszybciej ruszyła i żeby była sprawnie realizowana. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze do głosu zgłosiła się pani poseł Kurowska. Bardzo proszę o króciutki głos.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Bardzo krótko, ale nie mogę nie ustosunkować się do wypowiedzi pani Gosek-Popiołek. Pani poseł tak lekceważąco podeszła do pracy naszego ministerstwa, że tak sobie wyciągacie z szafy jakieś tam zaległe projekty. Pani poseł tak nie można. Gdyby pani spojrzała

w oczy, porozmawiała z tymi ludźmi, którzy cały swój majątek utracili w czasie powodzi i widziała tę rozpacz, to na pewno by pani w ten sposób nie odnosiła się do tego projektu. To nie jest jakiś kolejny projekt, który od niechcenia ministerstwo sobie wyciągnęło, ale to jest projekt, na który, jak już powiedzieliśmy tutaj, czekają ludzie od lat. Ten projekt jest ważny nie tylko dla miasta Jasło, ale nad rzeką Wisłoką leżą też inne dwa duże miasta: Dębica i Mielec. Ta woda, ten zbiornik będzie służył zarówno zaopatrzeniu w wodę, jak i ochronie przed powodzią tych dwóch miast.

Bardzo się cieszę, że ten przełom 2023 r. na 2024 r. to będzie rozpoczęcie inwestycji, jak tutaj panie i panowie zapowiadali, i to jest ten termin, który drodzy mieszkańcy Podkarpacia, zapamiętajcie. Daj Boże, żeby ten termin był dotrzymany.

Natomiast dramat powodzi, który przeżyliśmy, kiedy zostały zalane nie tylko domy prywatne, szkoły, miejski ośrodek sportu i rekreacji, straż pożarna, ale również bloki. Ulice stały się nagle jednym wielkim wysypiskiem, ponieważ wszystko, co zostało zniszczone, meble, sprzęty, znalazły się na chodnikach. Gdyby pani poseł to widziała i uczestniczyła dzień i noc, tak jak ja uczestniczyłam w tej powodzi, żeby tym mieszkańcom pomóc w tej bardzo traumatycznej sytuacji, to myślę, że tego lekceważącego tonu nie byłoby. Jestem w kontakcie z panią sołtys Myscowa, na którą pani się powołała i to nie tak, że pani sołtys wspiera, aby nie było tej zapory. To nie tak jest, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie, absolutnie tak nie powiedziałam. Powiedziałam, że jestem ciekawa tego, jak informowani są mieszkańcy i jak wygląda…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Pani poseł…

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Ja muszę sprostować.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Tryb sprostowania, rozumiem, ale proszę krótko.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Pani poseł nie mówiła krótko. Przede wszystkim ja nie mówiłam, że pani sołtys jest „za” lub „przeciw”, tylko chciałam się dowiedzieć, jak z perspektywy mieszkańców wygląda informowanie o tych planach. Jak wyglądają punkty informacyjne? Jak wyglądają konsultacje społeczne? W jakiej perspektywie jest im przedstawiane to, co się wydarzy?

Pani poseł, pani w ogóle mnie nie słuchała dlatego, że przytoczyłam konkretne wyniki modelowania, które mówią, że ten zbiornik będzie miał mały wpływ na ograniczenie tej powodzi, takich powodzi 1%, o których mówi pani poseł. I to jest clou. Pani poseł, ja nie uważam, że absolutnie powinniśmy nie podejmować działań, żeby zapobiegać powodziom. Ja tylko mówię, że istnieją wyniki modelowania matematycznego, inżynieryjnego, do których pani się nie odniosła, które mówią, że planowany zbiornik nie będzie adekwatną odpowiedzią na falę, na wodę 1%, czyli na ten najbardziej krytyczny rodzaj powodzi. Więc ja bardzo proszę, żeby pani nie wkładała mi jakichś słów i twierdziła, że nie interesuje mnie los ludzi, którzy mogą stracić domy, bo ja o tym nie mówię. Mówię o tym, że są modelowania, które mówią o nikłym wpływie tej inwestycji.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Wystarczy przesłuchać pani wypowiedź i będziemy znać prawdę.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Pani poseł, nie udzieliłam pani głosu.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Tak samo pani poseł mi weszła w słowo. Krótko. Modelowanie tak samo miałam, jak byłam burmistrzem miasta, i był pewien odcinek, który był w modelowaniu, że nie trzeba budować wału, ponieważ nigdy tam nie będzie powodzi…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę o zakończenie już dyskusji.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

…a tymczasem woda się przez ten odcinek wlała. Takie są modelowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę o trzymanie się kolejności wypowiedzi. Ja udzielam głosu i proszę o nieudzielanie sobie samemu, samej, głosu. Dziękuję.

Mam jeszcze jedno pytanie na koniec rundy posłów odnośnie do ważności terminu od złożenia wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach do terminu, jaki upłynął od tamtej pory, w kwestii ważności tego wniosku. Ponieważ odnośnie do zbiornika Kąty-Myscowa państwo piszecie, że inwestor złożył wniosek w 2013 r. o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Spodziewane jest, że ta decyzja będzie wydana i stanie się ostateczna w 2022 r. Moje pytanie dotyczy kwestii tego, czy ten wniosek się nie przedawnił. Sięgam bowiem do ustawy ocenowej, która obowiązywała w 2013 r., i art. 73 ust. 3 mówi, że ta decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach powinna się uprawomocnić, stać się ostateczna w terminie 6 lat od złożenia wniosku. Ale jest też ust. 4, który mówi, że jeżeli zostały spełnione odpowiednie warunki, to ten okres się rozszerza do 10 lat. Chciałam też dopytać państwa, czy te warunki zostały spełnione. Czy te zapisy ustawy ocenowej z art. 72 ust. 3 i ust. 4 są spełnione w tym przypadku? Takie krótkie, bardzo konkretne pytanie.

Teraz poproszę pana ministra o odpowiedzi do tej długiej rundy pytań, po czym szanownych gości poproszę o ich głosy i pytania. Dziękuje bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, na początek uspokójmy emocje, bo myślę, że każda budowa mająca za zadanie ochronić Polaków przed powodzią albo przed suszą, powinna nas łączyć a nie dzielić. Szczególnie, że przykład podawany przez państwa posłów, przykłady, które my też znamy z innych miejsc w kraju, pokazują, że te inwestycje są bardzo potrzebne i mieszkańcy wiedzą, bez względu na to, jak one mogą wpłynąć uciążliwie na nich w krótkim okresie, że te zbiorniki będą na pokolenia, na dziesięciolecia i one spowodują, że ich lokalne ojczyzny będą bezpieczniejsze.

My jako ministerstwo, jako Wody Polskie mamy trochę większą perspektywę, że rzeczywiście to nie jest oddziaływanie na jeden powiat czy cztery gminy. To jest oddziaływanie często na dwa, trzy województwa. Patrzymy zlewniowo, patrzymy z dopływami wszystkimi, więc proszę nam zaufać, ale też nie traktować tych dwóch zbiorników łącznie.

Ja będę trochę skakał po tych odpowiedziach. Pan poseł Grzyb i pani poseł Sójka wskazywali, że Wielowieś Klasztorna jest lepiej przygotowana inwestycyjnie, gruntowo, właścicielsko niż Kąty-Myscowa. Szanowni państwo, to nie ma znaczenia. Wszystkie inwestycje będziemy traktować oddzielnie. Każda ma swoją specyfikę, każda ma inne ukształtowanie terenu, każda jest na innej zlewni, są inne samorządy, inne będzie ich przeznaczenie. O ile Kąty-Myscowa to bardziej przeciwpowodziowa funkcja, o tyle Wielowieś Klasztorna to bardziej przeciwdziałanie suszy. Oczywiście – jak mówiła pani Paluch i pan poseł Duda – będą to zbiorniki wielofunkcyjne, wieloprzymiotnikowe. Funkcja energetyczna jest niezwykle ważna, szczególnie w tym kontekście odchodzenia od paliw kopalnych, co również – na marginesie mówiąc – uważam, że jest szaleństwem, za które przyjdzie nam zapłacić.

Pani poseł Gosek-Popiołek pyta, co z mieszkańcami. Pani posłanka Paluch też prosi o informację dla społeczeństwa. Absolutnie tak, dwie sprawy są dla nas najważniejsze. Przede wszystkim – co prawda nie jest to dobre porównanie – nie jesteśmy jakimiś przybyszami ze Wschodu, którzy będą traktować naszych obywateli jak intruzów, wrogów, tylko to są mieszkańcy, którzy z nami współpracują i tak naprawdę odpowiadamy na ich apel o tę inwestycję. Tutaj nie ma absolutnie możliwości, żebyśmy ich nie informowali, nie wsłuchiwali się w ich głosy, nie robili konsultacji społecznych, o czym zaraz pan prezes Woś powie i o innych szczegółowych sprawach, jak właśnie termin decyzji środowiskowej, o który pytała pani przewodnicząca.

Pani poseł Gosek-Popiołek wskazuje, że RDOŚ przedstawił 40 stron uwag. Szanowna pani poseł, do Mierzei Wiślanej było 140 stron uwag. Większość z nich się powtarzała i jakoś sobie poradziliśmy z kompensacją środowiskową. Sztuczne wyspy, zarówno

na Zalewie Wiślanym w ramach przesiedlenia ptactwa, jako kompensacja środowiskowa za przekop Mierzei Wiślanej, czy np. na Zalewie Szczecińskim podczas pogłębiania toru podejściowego do portu w Szczecinie i pogłębianie do 12,5 m, to gigantyczna ilość refulatu. Jako Ministerstwo Infrastruktury mamy doświadczenie w realizacji inwestycji. Cały czas usprawniamy proces legislacyjny, proces projektowy i realizacji inwestycji. Absolutnie zdajemy sobie sprawę, że jakikolwiek dzień, a już nie daj Boże więcej zwłoki czy jakichś problemów przy realizacji takich inwestycji, będzie uderzał w inwestora, będzie uderzał w rząd, mieszkańcy stracą do nas zaufanie tak duże teraz, w jednej i drugiej inwestycji. Dołożymy więc wszelkich starań.

Terminy, o których powiedzieliśmy, mam nadzieję, że utrzymamy. Proszę zwrócić uwagę na sytuację za wschodnią granicą. Proszę zwrócić uwagę, że gospodarka jest jeszcze pocovidowa. Mam nadzieję, że gwarancje finansowe, które już teraz mamy, one nie wpłyną negatywnie na realizację tych inwestycji i te terminy, o których tutaj powiedzieliśmy, zostaną dotrzymane. Przy czym jeszcze raz mówię państwu, że to nie są tylko te dwie inwestycje. Nie wiem, dlaczego wybraliśmy dzisiaj tylko te dwie, bo tych inwestycji będzie o wiele więcej. Ja wiem, że one są ważne, bo są największe i takie kluczowe dla tych społeczności lokalnych, ale to jest kilkanaście innych dużych inwestycji. Dla nich wszystkich musimy zrobić ocenę oddziaływania na środowisko. Musimy je zaprojektować, wybrać wykonawcę, wybudować, uruchomić i rozliczyć.

Pan poseł Duda mówił też o najniższych zasobach wody pitnej. To prawda, tylko żeby nie wyszło przekonanie z tej Komisji, że jesteśmy zagrożeni jakimkolwiek niedoborem wody pitnej dla mieszkańców. Tutaj chciałem absolutnie uspokoić, że samorządy, o czym mówiła pani poseł Kurowska, bardzo dużo inwestowały przez ostatnie lata w sieci wodno-kanalizacyjne, ale też w miejsca uzdatniania wody, poboru wody z rzek, zbiorników wodnych. Społeczeństwo może być spokojne. Niemniej jednak nigdy dość takich inwestycji, ponieważ te zasoby są rzeczywiście najniższe w Europie, dlatego tego typu inwestycje są ważne.

Jeszcze umowa partnerstwa. To jest bardzo dobre pytanie pani poseł Gosek-Popiołek. Jesteśmy w zasadzie co miesiąc w konsultacjach z Komisją Europejską na temat umowy partnerstwa, na temat wpisania obiektów hydrotechnicznych do planów perspektywy unijnej. Myślę, że ta perspektywa ze strony Komisji się zmienia. Na początku byli mocno usztywnieni, jeśli chodzi o te zbiorniki. My przekonujemy, że to jest najlepsza zielona energia, oszczędzanie wody. To się wpisuje w 100% w politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Z jakiś powodów jeszcze w ubiegłym roku Komisja Europejska była mocno usztywniona. Teraz to się zmienia, być może na skutek naszej argumentacji. Ja jestem optymistą w tej sprawie.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, przepraszam, ale od 10 minut mam drugie spotkanie. Bardzo chętnie bym wysłuchał samorządowców. Zostawię pana prezesa Wosia, który odpowie na szczegółowe pytania odnośnie do decyzji środowiskowej i konsultacji społecznych i wysłucha szanownych państwa samorządowców. Ja ze swojej strony bardzo państwu dziękuję za wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie ministrze, ja nie wyobrażam sobie kontynuowania Komisji bez nikogo z ministerstwa. Z całym szacunkiem, mamy listę gości, którzy włączyli się z regionu i bardzo chciałabym, żeby jednak dostali odpowiedzi na pytania z ministerstwa. Czy pan minister nie może z nami zostać?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Ja również sobie nie wyobrażam, że nie dostaną nasi goście żadnej odpowiedzi ze strony ministerstwa. Jest pan dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej, jak i pan prezes PGW Wody Polskie. Bardzo prosiłbym o zwolnienie mnie, a jeśli są dodatkowe pytania, to chętnie na piśmie osobiście odpowiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dobrze. Przejdźmy w takim razie do naszych gości. Dziękuję, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Teraz powiem, kogo mam na liście gości, zaznaczając od razu, że mamy jeszcze jakieś 40 minut dostępności tej sali, do godziny 13.20, więc będę państwa prosiła o zwięzłe zadawanie pytań. Na liście gości do zadawania pytań państwa mam: panią Małgorzatę Mroczkę, sołtyskę wsi Myscowa, pana Ryszarda Babiasza z Fundacji Greenmind, panią Dominikę Kościańską-Bomba, mieszkankę wsi Myscowa, pana Józefa Podłużnego, wójta gminy Godziesze Wielkie, pana Grzegorza Barę, wójta gminy Nowy Żmigród. To są te osoby, które mam zapisane. Jeżeli kogoś nie zapisałam, to bardzo proszę dać nam znać.

O głos poproszę teraz panią Małgorzatę Mroczkę, sołtyskę wsi Myscowa. Bardzo proszę.

Sołtys wsi Myscowa Małgorzata Mroczka:

Halo, czy mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Słychać bardzo dobrze. Bardzo proszę.

Sołtys wsi Myscowa Małgorzata Mroczka:

Serdecznie witam, szanowni państwo. Może zacznę tak, jestem sołtysem wsi Myscowa wprawdzie od 2019 r., jednakże temat zapory nie jest mi obcym tematem. Do czego zmierzam? Jest to wieś, która ma 600-letnią tradycję. W 2019 r. było spotkanie z władzami, z posłami, z władzami lokalnymi. Na tym spotkaniu nasi mieszkańcy bardzo dużo mówili, dużo informacji zostało przekazanych ze strony władz. Jednakże, w dalszym ciągu nasze konsultacje z Wodami Polskimi czy z ministerstwem są praktycznie żadne, ponieważ jakby coś się dzieje za naszymi plecami. Nie mamy dostępu do wielu rzeczy, które już się praktycznie stały. Gdyby nie uprzejmość ludzi, to na pewno nie wiedziałabym nawet o dzisiejszym spotkaniu. Chcę tutaj powiedzieć, że nasza wieś nie dość, że ma taką kilkusetletnią tradycję, to jeszcze jest to miejsce pracy dla wielu osób. Takie konsultacje, które odbyły się w tamtym roku – chodzi o konsultacje przeprowadzone w czerwcu 2021 r. – to nie były konsultacje. Nasi mieszkańcy, którzy uczestniczyli w tych konsultacjach, stwierdzili, że to były po prostu przesłuchania bez konkretów.

Dodam jeszcze, że nasza wieś liczy 58 numerów. W większości to są ludzie, którzy zajmują się gospodarstwem. Gospodarstwa liczą wiele sztuk bydła, utrzymują się z tego. Wiek ludzi, którzy wykonują te czynności, to 50–60 lat. Proszę sobie teraz wyobrazić, jeżeli mielibyśmy czekać kolejne 7 do 10 lat na budowę zbiornika, co my po tym czasie mamy robić jako ludzie starsi, w podeszłym wieku. Gdzie, kto do pracy nas przyjmie? Osoby, które zajmują się gospodarstwem w tym momencie, są też i młodsze osoby, nastawiły się na jakiś kierunek w życiu i to jest ich jakby miejsce na ziemi. Oni tego miejsca nie chcą opuszczać, bo sobie nie wyobrażają przyszłości gdzie indziej. W naszej wsi powstaje chyba największa ilość mleka, jaka tutaj powstaje. Oprócz tego mamy też walory turystyczne i tutaj akurat nie możemy narzekać na turystów, którzy zachwycali się naszymi terenami. Nie ma co tutaj dużo mówić.

W tej chwili obiecują nam, zanim powstanie zapora, że będzie wybudowana droga. Droga w tym momencie jest na takim etapie, że jest plan, jest może wytyczona droga, ale niestety okazuje się, że jeżeli teren pod budowę drogi będzie osuwiskowy albo źródliskowy, to ta droga opóźni się w czasie. My w tym momencie potrzebujemy drogi. Nie są słuchane nasze prośby o wykonanie najprostszych spraw, czyli łatanie kawałków drogi, które są potrzebne do dojazdu. Mamy też płyty położone przez rzekę. Jest to ciąg drogi powiatowej. Niestety te płyty cały czas pracują na tyle, że w tym momencie są popękane i za chwilę nie będziemy mieć w ogóle dojazdu do naszych gospodarstw, zwłaszcza chodzi mi tutaj o służby specjalne.

Na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że w 2013 r. miałam pożar domu mieszkalnego, w którym mieszkam. Służby ratownicze nie mogły się przeprawić przez rzekę ze strony Kątów i Żmigrodu. Najszybciej przyjechała staż z Krempnej, ale to i tak nie było w porę. Zdążyło się w domu spalić wszystko. Obserwuję tutaj ludzi starszych, którzy mają problemy z dotarciem do pogotowia, do straży pożarnej. Są takie miejsca, gdzie są akurat dwa domy, w których mieszkają ludzie starsi, bez możliwości dojazdu czy wyjazdu. Nawet nie zawsze tam docierają pługi z odśnieżaniem czy samochody po odbiór nieczystości, czy odpadów.

Nam w tym momencie bardzo przydałby się mały most, który by nam usprawnił życie. Większość mieszkańców jest przeciwna zaporze – nie mówię, że wszyscy – ponieważ są rodowitymi mieszkańcami i tutaj mają swoje miejsce na ziemi.

Dlatego bardzo proszę, żeby warianty alternatywne były rzeczowo rozpatrzone w ocenie oddziaływania na środowisko, bo w tym momencie już nie jesteśmy brani pod uwagę. Nasze prośby o jakiekolwiek remonty czy załatwienie spraw doczesnych są po prostu omijane, nikt nas nie słucha. Ja ze swojej strony miałabym tyle. Może jeszcze tutaj pani, która ze mną jest, coś by dodała, jeżeli można. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę, tylko bardzo proszę króciutko, dobrze?

Mieszkanka wsi Myscowa Dominika Kościańska-Bomba:

Dobrze. Nazywam się Dominika Kościańska-Bomba, jestem mieszkańcem wsi Myscowa. Chciałabym podkreślić, że tak jak pani sołtys powiedziała, mamy podpisy, które mówią, że ponad połowa mieszkańców jest przeciwna. Sposób myślenia wielu polityków, którzy mówią, że my jesteśmy „za", jest nieprawdą. Chciałabym to tutaj podkreślić. Poza tym wiemy, dlaczego przyjeżdżają turyści do Beskidu Niskiego – dlatego, że jest naturalny, że tak naprawdę środowisko tutaj nie jest tak bardzo zmienione. Dlatego nie rozumiemy myślenia o tym w taki sposób, że turysta przyjedzie, bo będzie wielki zalew. Niestety, nad Klimkówkę albo podobne zalewy wielu turystów nie dociera.

Co jeszcze chciałabym bardzo ważnego powiedzieć? To, że cały czas mówi się o tym, że prowadzi się z nami dialog. Takiego dialogu nie ma. Były prowadzone ankiety, w których pytano nas czy chcemy zalewu, czy nie. Wody Polskie stwierdziły, że tylko czterdziestu kilku mieszkańców było przeciwnych. W tych ankietach nie pojawiło się pytanie, czy jesteśmy „za" czy „przeciw". Ci ludzie przyszli do naszych domów i pytali jakie mamy powierzchnie domów, jakie mamy powierzchnie areałów, ale nikt nas nie zapytał, czy my chcemy tego zalewu, czy nie. Dlatego chciałabym, żeby naprawdę wyjaśniono po prostu kłamstwa, bo ta sytuacja sieje niepokój wśród mieszkańców, działa na niekorzyść naszą od wielu lat. Ludzie są wewnętrznie skłóceni. Wielu ludzi wierzy, że dostanie po 200 tys. za ha, co wydaje się nam, niestety, absurdalne.

Chcielibyśmy konkretnych informacji, ile za 1 ha możemy dostać. Wtedy możemy rozmawiać i decydować czy w ogóle jest szansa według nas na ten zbiornik. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze dodam, że właśnie te problemy, które poruszała pani sołtys i pani mieszkanka, to są między innymi przyczyny, dla których Komisja Europejska nie wspiera tego typu inwestycji już od lat. Tutaj można przeczytać o wadach nie tylko środowiskowych, ale również dla rozwoju regionu i dla dochodów lokalnych społeczności. Te dochody przez takie inwestycje są koncentrowane u jednego inwestora. W tym przypadku to są Wody Polskie, a lokalne społeczności są na lata zamrożone, dokładnie jak w tym przypadku, i do tego narażone na straty środowiskowe i ich konsekwencje.

Kolejna osoba na liście gości to pan Ryszard Babiasz z Fundacji Greenmind, bardzo proszę.

Przedstawiciel Fundacji Greenmind Ryszard Babiasz:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Ryszard Babiasz. Reprezentuję Fundancję Greenmind. Zbiornikiem Kąty-Myscowa zajmuję się od 2006 r. Tematem mojej dyplomowej pracy magisterskiej na studiach ochrony środowiska był zbiornik Kąty-Myscowa – „Przewidywany wpływ budowy zbiornika Kąty-Myscowa na środowisko". Natomiast Fundacja Greenmind bierze udział w postępowaniach dotyczących wydania decyzji środowiskowych o uwarunkowaniach dla tego przedsięwzięcia – w tym nowym od początku, czyli od 2013 r. już 9 lat, i wcześniej też w postępowaniu, które trwało od 2007 r. i zostało ukończone w 2013 r. wycofaniem wniosku.

Chciałem na początku powiedzieć, że bardzo się dziwię, że cały czas przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, posłowie, lokalni samorządowcy w wywiadach, przedsta-

wiciele Wód Polskich, mówią o tym, że traktują ten zbiornik jakby jego budowa już była przesądzona. Cały czas słyszymy, że będzie decyzja środowiskowa, że ludzie mieszkający tam mają w zasadzie się pakować jak najszybciej i że będzie to dla nich lepiej. Natomiast chciałem zwrócić uwagę, że takie podejście jest nie to, że niewłaściwe, ale wręcz bezprawne, ponieważ na obecnym etapie postępowania o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach mamy sytuację, w której nie było jeszcze udziału społecznego. Jeśli nie było udziału społecznego, czyli mamy raport, który jest od 9 lat, do którego regionalny dyrektor ochrony środowiska w Rzeszowie dał 179 uwag merytorycznych i wezwał do uzupełnienia tego raportu do końca tego roku. Czyli nie ma szans na decyzję środowiskową do końca tego roku. Dopiero potem jest procedura udziału społecznego. Podstawą oceny oddziaływania, podstawą procedury oceny oddziaływania jest to, że do udziału społecznego nie można powiedzieć, że coś jest przesądzone. Jeszcze wszystkie opcje są możliwe, żeby ten udział społeczny był skuteczny. Mówienie, że jest inaczej jest zabieraniem podstawy. To wynika z konwencji z Aarhus o dostępie do informacji o środowisku. To są podstawowe prawa nie tylko społeczeństwa, ale głównie mieszkańców, którzy mają być wysiedleni. A mówienie, że już jest wszystko przesądzone, jest łamaniem tych praw.

Zwróćmy też uwagę, że mieszkańcy mówią o wariantach alternatywnych. Bardzo dobrze mówią, ponieważ to też jest podstawa do oceny oddziaływania na środowisko z badaniem wariantów alternatywnych, co jest dodatkowo wzmocnione tym, że inwestycja będzie oddziaływać na siedem obszarów Natura 2000, z tego na cztery na pewno znacząco. Są tam przedmioty ochrony o znaczeniu priorytetowym dla Komisji. W związku z tym musi być udowodnione, że takich wariantów nie ma, a nie tylko wzięty sobie jakiś wariant, który sprawdzimy i wyjdzie, że zbiornik jest najlepszy. Dodatkowo ewentualne kompensacje po udowodnieniu, że nie ma wariantu, muszą być zaopiniowane przez Komisję Europejską.

Dlatego ja też apeluję o niemówienie o budowie zbiornika Kąty-Myscowa i skupienie się na celach, jakie on miałby realizować, czyli ochronie przeciwpowodziowej w zlewni Wisłoki i ochronie przed suszą. Ta ochrona powodziowa, jak słyszę, jakie ma znaczenie dla ochrony przeciwpowodziowej ten zbiornik, to okazuje się, że sam rząd Polski stwierdził, że te oddziaływanie przeciwpowodziowe jest bardzo niewielkie. W dokumencie, który się nazywa Plan gospodarowania wodami i jest podstawą do planowania w gospodarce wodnej, możemy przeczytać, że inwestycja ma na celu ochronę przeciwpowodziową obszaru o powierzchni 447 ha i przyczyni się do ochrony zdrowia i życia 527 osób. Ja przypominam, że do zalania jest 427 ha pod sam zbiornik bez infrastruktury, a do wysiedlenia jest ponad 300 osób. Te 500 osób to są miejscowości między Jasłem a Kątami i można je ochronić w inny sposób. Rząd zdaje sobie sprawę, że to oddziaływanie przeciwpowodziowe zbiornika jest bardzo słabe.

Natomiast, jeżeli chodzi o zapewnienie wody i przeciwdziałanie niedoborom wody, to podstawy do uzasadnienia, że ten zbiornik będzie miał pozytywny wpływ na to, zakładały, iż do 2020 r. zwiększy się pobór wody w samym Jaśle, bodajże przez ostatnie 20 lat, ponad 3-krotnie (z 0,19 m do 0,7 m). Tymczasem ten poziom jeszcze dodatkowo spadł, ponieważ nie ma wodochłonnego przemysłu, a Jasło się wyludnia. Dodatkowo w mieście Jaśle można uruchomić kolejne ujęcie wody na Ropie, gdzie jest woda gwarantowana przez zbiornik Klimkówce, co rozwiązałoby całkowicie problemy tej gminy. Natomiast oddziaływanie zbiornika poniżej ujścia Wisłoki, czy nawet jeszcze wcześniej, gdzie jest ujście Ropy, nie działa po prostu. Tych ludzi można ochronić sensownymi wałami przeciwpowodziowymi daleko od rzeki, a nie tak wąsko, jak są projektowane np. w Dębowcu, że z kilkuset metrów terenów zalewowych robimy 30 m. To nie służy przede wszystkim ochronie miasta Jasła przed powodzią.

Dlatego jeszcze raz apeluję o niemówienie o budowie zbiornika i skupienie się na celu, który ma zrealizować, i daniu pewności mieszkańcom, że mogą się rozwijać w tym bardzo przyrodniczo cennym terenie. Teraz jest na to moment, jest ocena oddziaływania na środowisko i należy rozpatrzyć te warianty inne niż budowa zbiornika Kąty-Myscowa. To tyle z mojej strony.

Jeszcze tylko dwa słowa o zbiorniku Wielowieś Klasztorna na Prośnie. To będzie bardzo płytki zbiornik, ok. 2,5 m głębokości, więc będzie miał te same problemy, co zbiornik Jeziorsko i zbiornik Sulejów. Będzie szybko zarastał, będzie szybko się zamulał. Do tego dochodzą: zagrożenie toksycznymi sinicami, pogorszenie stanu wody w zbiorniku. Natomiast, jeśli chodzi o retencję przeciwpowodziową, teren zalewowy między Przystajnią a Grabowem jest bardzo szeroki. Już teraz stanowi istotną retencję przeciwpowodziową czy retencję w ogóle naturalną. Należałoby również rozpatrzyć inne warianty, np. może suchy zbiornik. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Zatem, wszystkich mieszkańców i osoby zainteresowane prosimy o to, żeby wzięli udział w tych konsultacjach, które rozumiem, że lada moment będą. Może pan dyrektor nam później powie czy w tym roku, czy w przyszłym i w których miesiącach należy go oczekiwać. Ale jeszcze w międzyczasie dwie osoby z gości: pan Józef Podłużny, wójt gminy Godziesze Wielkie i później pan Grzegorz Bara, wójt gminy Nowy Żmigród. Bardzo proszę, pan Józef Podłużny.

Wójt gminy Godziesze Wielkie Józef Podłużny:

Kłaniam się, dzień dobry pani przewodniczącej i Komisji. Dzień dobry państwu, paniom posłankom i panom posłom, i wszystkim biorącym udział w tej ważnej debacie.

Szanowni państwo, zbiornik Wielowieś Klasztorna to dla mnie historia. Mam przyjemność od 36 lat pełnić funkcję najpierw naczelnika, a obecnie wójta tej gminy. To dla mnie także emocje w imieniu społeczności naszej gminy, ale przede wszystkim, co jest bardzo ważne, to dla mnie element rozwoju naszego kraju w samym jego środku. W samym środku Polski jest takie miejsce pomiędzy Kaliszem, Ostrowem Wielkopolskim i Ostrzeszowem, które faktycznie od wielu lat przeżywa trudności związane ze skutkami suszy. Jak już powiedziałem, od kilkudziesięciu lat pełnię funkcję wójta tej gminy. Miałem możliwość uczestniczenia w akcji powodziowej w 1997 r. – 25 lat mija w tym roku – w 2010 r., ale uczestniczyłem też w akcji pod tytułem „Prosna umierająca rzeka" w 2015 r.

Na terenie mojej gminy wzdłuż rzeki Prosny zlokalizowane jest ujęcie wody dla miasta Kalisza. W związku z tym wspólnie z gospodarzem miasta przeżywamy swoje emocje w okresie zmieniających się warunków klimatycznych, jakie nas od pewnego czasu spotykają. Nie jesteśmy konkurencyjnymi inwestycjami. Jesteśmy jak najbardziej komplementarni, bo komplementarność tutaj to zmierzanie do poprawy warunków rozwoju przede wszystkim gospodarczego dla naszych terenów.

Zbiornik Wielowieś Klasztorna to możliwy, wymarzony rezerwuar wody dla potrzeb i mieszkańców, ale i dla potrzeb gospodarki. Tutaj funkcjonuje zagłębie owocowo-warzywne naszego kraju. Stąd, z gminy Godziesze, Brzeziny, Sieroszewice zaopatrywane są rynki zbytu warzywnego w Katowicach, Wrocławiu, całe wielkie firmy, które zajmują się produkcją owocowo-warzywną. To wymaga wody. Nie rzucałbym pochopnych stwierdzeń o płytkości. Dajmy w tej materii wypowiedzieć się wszystkim fachowcom.

Budowa zbiornika Wielowieś Klasztorna, tak jak pan poseł Andrzej Grzyb powiedział, związana jest z bardzo długim funkcjonowaniem różnego rodzaju pomysłów planistycznych, zmian koncepcji, które tutaj były. Przecież nie tak dawno zaczęliśmy być pouczani, że najlepiej skomasować wodę pitną w rowach melioracyjnych i to zupełnie zaspokoi potrzeby naszej gospodarki.

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, apeluję w imieniu ludzi, mieszkańców między innymi gminy Godziesze Wielkie o to, żeby nastąpiło rozstrzygnięcie tego ważnego problemu. Ci ludzie od kilkudziesięciu lat tylko tymczasowo gospodarują na dużym areale gruntów już wcześniej wykupionym dla potrzeb budowy tego zbiornika. To wymaga przyspieszenia decyzji w sprawach jego budowy. Nie wyobrażam sobie, żeby w nieskończoność przeciągać decyzję w tej materii.

Szanując czas i państwa, i tych, którzy jeszcze chcieli zabrać głos i kończąc swoją wypowiedź, serdecznie zapraszam panią przewodniczącą, wszystkich członków Komisji do odwiedzenia naszego rejonu. Przy potencjalnym placu budowy, a na terenie gminy Godziesze byłaby zapora czołowa, znajduje się bardzo ładny związany z realizacją badań

naszego samorządu obiekt, w którym w imieniu naszych mieszkańców bardzo chętnie państwa Komisję gościłbym, żebyśmy mogli na miejscu, namacalnie zapoznać się ze wszystkimi problemami związanymi z budową zbiornika Wielowieś Klasztorna. Serdecznie proszę państwa o przyjęcie mojego zaproszenia. Będzie to rozmowa gospodarzy o problemach, jakie występują na pograniczu powiatów kaliskiego, ostrowskiego i ostrzeszowskiego i na pograniczu miast Kalisza, Ostrowa i Ostrzeszowa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie wójcie. Dziękuję również za zaproszenie.

Teraz poproszę o głos pana Grzegorza Bara, wójta gminy Nowy Żmigród, bardzo proszę.

Wójt gminy Nowy Żmigród Grzegorz Bara:

Dziękuję. Dzień dobry pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, wszyscy zaproszeni posłowie. Na wstępie chciałbym podziękować bardzo za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Myślę, że spotkanie bardzo ważne dla nas, dla samorządu pod takim kątem, że po pierwsze, rolą nadrzędną, zadaniem własnym gminy jest zbiorowe zaopatrzenie ludzi w wodę. Myślę nie tylko moim, ale też wójtów, którzy zrzeszają się w Związku Gmin Dorzecza Wisłoki. Tak jak zostało tu powiedziane, są to 22 gminy, które ten problem z wodą dostrzegają.

Jeżeli chodzi o sprawę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach czy raporcie oddziaływania na środowisko, ono jest procedowane w tym momencie. Decyzję wyda RDOŚ. Pozwolicie państwo, że będą mieli możliwość wszyscy zająć stanowisko w tej sprawie. Decyzja jest procedowana przez regionalnego dyrektora.

Jeżeli chodzi o mnie, powiem na wstępie, bo padały tutaj pewne głosy, z którymi ja do końca się nie zgadzam. Po pierwsze, powiem tak, jesteśmy w stałym kontakcie, ja i wójt Kazimierz Miśkowicz gminy Krempna, z panią dyrektor Małgorzatą Wajdą, panią dyrektor Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Jeżeli chodzi o sytuację rozmów z mieszkańcami, to na nasz wniosek zostały stworzone w naszych gminach punkty konsultacyjne, do których mieszkańcy przychodzą, rozmawiają, bo chcieliśmy – my, jako samorządy i oczywiście inwestor, którym jest PGW Wody Polskie – uzyskać informację, co ludzie planują, jak chcą się przeorganizować w razie budowy tego zbiornika i co ludzie myślą.

Na ostatnim spotkaniu, w którym również brałem udział, dostałem informację, że na 198 właścicieli – zapisałem sobie i mam to przed sobą – 167 zjawiło się na tych konsultacjach, na tych rozmowach, czyli ok. 75%, z czego 7 osób kategorycznie sprzeciwia się budowie tego zbiornika. Mówię tylko o osobach, które mają grunty w czaszy zbiornika.

Jeżeli będzie mi wolno, to bardzo proszę o jedną informację. Ja nie będę opowiadał o zbiorniku, nie będę tu też zabierał czasu. Wiem, że państwo się spieszycie. Zaproszenie również, jak mój kolega poprzednik, państwu przedstawiam. Chociaż muszę powiedzieć, że część posłów z Komisji była na naszym terenie. Pamiętam bardzo dobrze panią Annę Paluch, która u nas była, która wspierała nas, która odpowiadała na nasze pytania samorządowców. Oczywiście również pani poseł Maria Kurowska, będąca marszałkiem województwa. Nie wiem, kto jeszcze z państwa na sali, bo ciężko rozpoznać. W każdym razie spotykaliśmy się, rozmawialiśmy. Zresztą, jak sami państwo mówili, ten temat jest długi.

Proszę państwa, to mój wniosek formalny i prośba po ostatnich rozmowach, żeby inwestor mógł zacząć rozmawiać konkretnie o odszkodowaniach, należy zmienić dokumenty planistyczne. Po pierwsze, studium, a po drugie, miejscowy plan pod wariant tego zbiornika. Oczywiście kolejnymi zmianami miałyby być zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, które będą dotyczyć tych terenów, które będą przylegać do projektowanego zbiornika. My tych środków jako samorządy nie mamy. Zwracam się z prośbą, takim wnioskiem formalnym, o zabezpieczenie w budżecie państwa środków, żeby nam pomóc w procedowaniu tych dokumentów. Bez tych dokumentów na pewno Polskie Wody nie są w stanie rzetelnie i konkretnie powiedzieć o wartości odszkodowań.

Jeżeli chodzi o nasze informacje, dlaczego te spotkania… Te spotkania są dlatego, żebyśmy się dowiedzieli, co ludzie planują na wypadek. Tu jest pełna zgoda z tym,

co mówiły moje przedmówczynie. Znam ten teren bardzo dobrze, ale jeżeli chodzi o informacje, to my chcemy wiedzieć, które tereny ewentualnie miałyby pójść pod przesiedlenia i ewentualnie przygotować również stosowną zmianę miejscowego planu pod tereny zabudowy jednorodzinnej mieszkaniowej. Powiem dalej, starosta jasielski zdecydował o niezbywaniu działek, jeżeli są gotowe do sprzedania, na terenie gminy Nowy Żmigród tylko dlatego, żeby była taka potrzeba dla mieszkańców na te przesiedlenia. One są w tym momencie przez niego jak gdyby „zamrożone", czekają na decyzję mieszkańców. Myślę, że na kolejnym spotkaniu, bo te konsultacje dobiegają już końca, konkretnie będziemy chcieli wiedzieć, uzyskać informację, jak mieszkańcy ustosunkowują się.

Jeżeli chodzi o to, co powiedziałem wcześniej, to taka informacja została nam przedstawiona na spotkaniu, które organizowała w Rzeszowie pani Małgorzata Wajda, z którą bardzo profesjonalnie współpracujemy.

Proszę państwa, nie będę opowiadał o ujęciu na rzece Wisłoce, nie będę opowiadał, jak długo utrzymują się przepływy niskie. Natomiast powiem na pewno, podeprę to, co powiedział tutaj pan z ministerstwa, że my jako samorządowcy otrzymaliśmy duże wsparcie, jeżeli chodzi o gospodarkę wodno-ściekową. Tylko, żeby poszerzać, powiększać te wodociągi, rozszerzać je procentowo na terenach miejscowości, potrzebujemy mieć możliwość zapewnienia dostawy wody. Te przepływy są różne, ale myślę, że to nie ja jestem stroną. Stroną tutaj jest pan prezes. Dla mnie najważniejszą rzeczą na tę chwilę jest podjęcie przez rady gminy Nowy Żmigród i gminy Krempna uchwały intencyjnej o przystąpieniu, ale nie zrobimy tego dopóty, dopóki nie będziemy mieli zabezpieczonych środków na to, żeby dokumenty planistyczne mogły ruszyć. Rolą inwestora …

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie wójcie, bardzo proszę już kończyć, bo kończy się nam czas. Proszę już do kropki, dobrze?

Wójt gminy Nowy Żmigród Grzegorz Bara:

Powiem szczerze, jest to cel publiczny i uważam, że te środki powinny zostać zabezpieczone, o co gorąco proszę. Dziękuję za spotkanie, które przedłużyłem. Jeżeli chodzi o mnie, to tyle. Serdecznie państwu dziękuję za zaproszenie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatnią osobą, której udzielę głosu, jest pan Ryszard Boduch, kierownik Referatu Inwestycji, Zamówień Publicznych i Ochrony Środowiska gminy Sieroszewice. Bardzo proszę dosłownie o minutowe pytanie. Proszę sobie wyobrazić, że jest pan posłem sejmu RP. My nie dostajemy zwykle więcej niż 1 minutę. Takie mamy życie ciężkie, więc bardzo proszę. Mamy ostatnie 9 minut. Chcę, żeby jeszcze pan dyrektor i pan prezes mogli udzielić odpowiedzi. Dziękuję.

Kierownik Referatu Inwestycji, Zamówień Publicznych i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Sieroszewice Ryszard Boduch:

Krótko. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Do zajęcia tutaj państwa czasu zmobilizowała mnie wypowiedź, która mówiła o braku konieczności czy braku w ogóle rozważenia zalewu Wielowieś Klasztorna. Ja od 1987 r. zajmuje się tym problemem i uważam, że trzymanie tych ludzi w dłuższej niepewności to już byłoby niemoralne. Ci ludzie są już praktycznie wyprowadzeni. Większość tylko czeka na to, żeby w końcu to poszło w jakimkolwiek kierunku. Bardzo się cieszymy, że padły jakieś konkretne daty. Co prawda z mojego doświadczenia wiem, że nie są to pierwsze daty, które słyszałem. Myślę, że te będą teraz ostateczne.

Moje pytanie będzie dotyczyło czegoś innego. Większość osób jest wykupionych. Praktycznie taka informacja padła na tym forum, ale zostało jeszcze może kilkunastu rolników, którzy tych wykupów nie mają przeprowadzonych z różnych powodów. Ja wiem, jak ta sytuacja wygląda, jak dalej będzie się odbywało, ale mam prośbę do Wód Polskich, by z tymi osobami szczerze porozmawiać i przedstawić im faktyczne terminy wykupów, terminy rozmów, bo na dzisiaj pozostali w takiej niepewności, że do momentu, kiedy ten zbiornik nie będzie realizowany, to oni sami nie wiedzą, co się z nimi będzie dalej działo.

Myślę, że szczera informacja i taka rozmowa trochę uspokoi te nastroje. Te osoby pojawiają się u nas w urzędzie, a my za bardzo nie wiemy, co im powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o odpowiedzi. Najpierw proszę, pan prezes zacznie. Pan prezes PGW Wody Polskie, bardzo proszę.

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, zacznę od pytania, które zadawała pani poseł Gosek-Popiołek, czy w ogóle to przedsięwzięcie nosi znamiona tej funkcji przeciwpowodziowej. Jeżeli chodzi o modelowanie i o przepływy, o przepływ 1%, czyli tę wodę stuletnią, to budowa tego zbiornika spowoduje redukcję przepływów na posterunku – tutaj odniesienie jest do posterunku wodowskazowego Żółków – o 1,32 m a nie o 0,4 m, o których mówiła pani poseł. Ja to mówię z pełną odpowiedzialnością. Prawie 1,5 m różnicy przy przepływie tylko 1%. To jest naprawdę gra warta świeczki i zdecydowana ochrona przeciwpowodziowa. Wiemy także, że ten zbiornik będzie miał pojemność ok. 60 mln m^3, w tym jego rezerwa powodziowa planowana jest na 19,5 mln m^3. Warto byłoby o tym też pamiętać.

Było bardzo dużo pytań dotyczących kwestii związanych z wykupami. Nie wiem, czy dam radę odnieść się do wszystkich kwestii, pewnie nie, ale zacznijmy od tych wykupów. Tak jak zostało powiedziane przeze mnie na samym początku, została opracowana koncepcja przesiedleń. Zresztą to jest wymóg Banku Światowego, który współfinansuje ten etap realizacji tego przedsięwzięcia, czyli budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna. Według tej koncepcji jest zagwarantowana odpowiednia suma pieniążków, która będzie satysfakcjonowała wszystkich, którzy zostaną dotknięci ewentualnie koniecznością przesiedleń.

Tak jak mówiłem – tutaj zostało to potwierdzone przez wypowiedzi przedstawicieli samorządów – są zorganizowane punkty konsultacyjne, gdzie udzielane są informacje. Wszystkich, którzy czują potrzebę kontaktowania się i informacji na ten temat, zapraszam, jeżeli nawet nie do tych punktów konsultacyjnych, to zapraszam zawsze do RZGW Rzeszów albo też do Wód Polskich, do Warszawy. Jesteśmy w stanie i będziemy odpowiadać na wszystkie pytania. Chciałem państwa uspokoić dlatego, że Wody Polskie mają pewne doświadczenia, jeżeli chodzi o dokonywanie przesiedleń. Mieliśmy okazję być z panem dyrektorem niedawno w Nieboczowach. To jest miejscowość, która powstała od nowa w momencie, kiedy realizowaliśmy zbiornik Racibórz. Mieliśmy tam spotkanie zarówno z panem wójtem, jak i z mieszkańcami. Zostały wybudowany kościół, przedszkole, szkoły, stadiony dla młodzieży. Cała miejscowość, łącznie z przeniesieniem cmentarza, została odtworzona i taką jakość tutaj Wody Polskie oferują wszystkim, którzy będą dotknięci tym przesiedleniem. Na pewno będziemy się starali znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Ja już pomijam fakt, że kwestie przesiedleń są oczywiście bardzo ściśle uregulowane w polskim prawodawstwie, ale jest jeszcze ta formuła mówiąca o poszukiwaniu pewnych kompromisów pomiędzy inwestorem a osobą, która jest przesiedlana, żeby rzeczywiście poszukiwać tych rozwiązań. My na to jesteśmy tutaj jak najbardziej otwarci.

Jeżeli chodzi o Kąty-Myscowa, rzeczywiście projekt budowy tego zbiornika, tak jak państwo mówiliście, jest omawiany co najmniej od 30 lat. W międzyczasie coś się tam zadziało.

Rzeczywiście, jeżeli chodzi o wykupy gruntów, to dotychczas wykupiono 1200 ha, a pozostało do wykupienia ok. 800 ha gruntu, jeżeli chodzi o Wielowieś Klasztorną.

Może jeszcze na chwilę wrócę do harmonogramu, bo było takie pytanie dotyczące zbiornika Wielowieś Klasztorna. Jeszcze raz przypomnę, że uzyskanie pozwolenia na realizację inwestycji planujemy uzyskać w IV kwartale 2025 r., więc to jest już koniec 2025 r. Pozyskanie prawa do dysponowania nieruchomościami, wypłata odszkodowań będzie musiała być zakończona do 2026 r. Nie ukrywam, że jest to dość ambitny harmonogram, biorąc pod uwagę okoliczności, w których w tej chwili jesteśmy. Zatem, jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z tym harmonogramem i z tym planem, który zakładamy, to te wykupy powinny się zakończyć do 2026 r. Natomiast zakładamy, że realizacja prac trwałaby do końca 2028 r., początku 2029 r.

Proszę państwa wiadomo, jak są prowadzone te działania inwestycyjne. Tutaj pan z Greenmind mówił, żeby nie mówić absolutnie, że coś już jest przesądzone. My mówimy o pewnym procesie inwestycyjnym. W ramach tego procesu inwestycyjnego wiele rzeczy, wiele elementów jest prowadzonych równolegle i musi być prowadzonych równolegle, bo żeby np. przygotować pewne materiały do wydania oceny środowiskowej, potrzebne są bardzo dokładne badania, które muszą być prowadzone niejako równolegle i stanowić pewien wkład później w ten raport.

Była też mowa o tych 40 stronach pytań w odwołaniu. Nawiązując do tego pytania pani przewodniczącej, to rzeczywiście w 2013 r. został złożony do RDOŚ wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Natomiast do czasu złożenia stosownych uzupełnień w tym wniosku to postępowanie zostało zawieszone. Wody Polskie w 2019 r. – przypominam, że funkcjonujemy od 2018 r. – dokonały odpowiednich uzupełnień tego raportu oceny środowiskowej, między innymi została przeprowadzona nowa inwentaryzacja przyrodnicza, która objęła pełny, roczny okres wegetacji fauny i flory. To zostało złożone do RDOŚ w kwietniu 2021 r. W tej chwili to jest normalny proces wydawania decyzji administracyjnej, że organ w tym momencie analizuje te dokumenty i wnosi, jeżeli ma wątpliwości – a ma, bo wiemy, że te regulacje środowiskowe w ostatnim czasie bardzo mocno się zaostrzyły, jeszcze bardziej się zaostrzyły. To dobrze, bo w sumie my jako Wody Polskie, absolutnie jesteśmy tutaj otwarci. Staramy się być proekologiczni. Staramy się, jeżeli już realizujemy jakiekolwiek inwestycje, to realizować te inwestycje, które mają jak najmniejszy wpływ i oddziaływanie na środowisko naturalne.

Te terminy, o których pani przewodnicząca mówiła – oczywiście jest możliwość uzasadnionego przedłużenia ważności tego wniosku. Jesteśmy w stałym kontakcie z regionalną dyrekcją ochrony środowiska, jeżeli chodzi o możliwości pozyskania tej decyzji. Tak jak mówiłem, planujemy, że decyzja, jeżeli chodzi o Kąty-Myscowa, będzie na przełomie lat 2022/2023. Chciałem tutaj ewentualnie uspokoić, że to, iż mamy czas do końca roku, wcale nie oznacza, że będziemy czekać do końca roku na uzupełnienie materiałów, o które zwraca się do nas RDOŚ w ramach wezwanego uzupełnienia.

Proszę państwa, ja też cały czas zachodzę w głowę, dlaczego środowiska proekologiczne, tzn. środowiska skupiające stowarzyszenia ekologiczne, są tak bardzo przeciwne realizacji jakichkolwiek inwestycji w gospodarce wodnej. Tak na dobrą sprawę, woda jest potrzebna wszystkim: ludziom, przyrodzie, gospodarce. Bez wody po prostu nie jesteśmy w stanie się rozwijać, łącznie ze środowiskiem ekologicznym. Pani przewodnicząca też o tym wspomniała, że dlatego Komisja Europejska nie chce realizować tego typu inwestycji, bo te inwestycje mają również swoje negatywne oddziaływanie. Chciałbym panią przewodniczącą uspokoić i powiedzieć, że zawsze znajdzie się ktoś, komu się nie będzie podobało dane rozwiązanie czy dana inwestycja, ale my tutaj, w ramach tej infrastruktury wodnej, działamy trochę w szerszym kontekście. To jest system naczyń połączonych, który ma oddziaływanie czasami regionalne i ponadregionalne. My musimy patrzeć na bezpieczeństwo i interes wszystkich mieszkańców i wszystkich obywateli, nawet kosztem, przepraszam bardzo, tych dwóch czy trzech niezadowolonych. Ale, tak jak powiedziałem, staramy się zawsze zrekompensować to, żeby ci niezadowoleni otrzymali odpowiednią rekompensatę.

Proszę państwa, to wasze wsparcie jest oczywiście nam bardzo potrzebne, jeżeli chodzi o realizację tych inwestycji. Tak jak powiedziałem, jesteśmy cały czas w trakcie tego pierwszego etapu, czyli etapu, w którym tworzona jest niezbędna dokumentacja i pozyskiwane są niezbędne decyzje. Jeżeli chodzi o Kąty-Myscowa, to my ten Projekt Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry i Wisły kończymy w 2023 r. Zatem, robimy go bardzo szybko i staramy się rozliczyć i wykonać pewne zadania, żeby móc się rozliczyć z instytucjami, które nas finansują w tym okresie. Zbiornik Kąty-Myscowa w tej części jest finansowany, dlatego planujemy, że prace inwestycyjne będziemy gotowi rozpocząć już w 2024 r.

Na pewno nie odpowiedziałem na wiele pytań, ale oczywiście jestem otwarty. Jeżeli ktokolwiek z państwa czuje pewien niedosyt informacyjny w stosunku do zbiorników Kąty-Myscowa czy Wielowieś Klasztorna, czy każdej innej inwestycji, którą realizujemy, to przypomnę, że Wody Polskie w tym roku realizują 300 inwestycji w ramach gospodarki wodnej.

W tym roku przeznaczamy na to ponad 2 mld zł. One są oczywiście z różnych źródeł. Natomiast wartość wszystkich zadań, które już w tej chwili są w grze, to ponad 20 mld zł.

Jeżeli chodzi o Wielowieś Klasztorną, w tym roku przystępujemy do wyboru projektanta, który ma ten projekt zaktualizować. Jak powiedziałem na samym początku, ten projekt w tym momencie niestety wymaga aktualizacji. Niestety, bo to będzie wymagało trochę czasu i wysiłku, a za tym będzie szła konieczność uzyskania nowej decyzji środowiskowej dla tego zbiornika.

Mam jednak nadzieję, że biorąc pod uwagę ważności spraw związanych z realizacją tak podstawowych, wielofunkcyjnych budowli w gospodarce wodnej, na koniec – pani przewodnicząca, szanowni państwo – powiem, że rzeczywiście jesteśmy krajem, który ma ogromny niedobór wód powierzchniowych. Mówimy o tym, że jesteśmy w stanie retencjonować 4 mld w momencie, kiedy przez nasze terytorium kraju przepływa 62 mld, co nam daje ok 6–7% w stosunku, gdzie średnia europejska to jest kilkanaście procent. Naprawdę Hiszpania ma 1200 zbiorników, które mają pojemność większą niż 1 mln m^3. W Polsce takich zbiorników jest 120. Widać tę ogromną przepaść cywilizacyjną, jaka dzieli nas z normalnymi, rozwiniętymi krajami. Więc zróbmy wszystko, żeby trochę nadrobić te zaległości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Ja odniosę się tylko, bo pan prezes wspomniał, że nie rozumie, dlaczego ani Komisja Europejska nie wspiera tego rodzaju inwestycji, ani organizacje ekologiczne. Ja odsyłam do kilku publikacji na ten temat. Światowa Komisja ds. Zapór, raport końcowy z listopada 2000 r. stwierdza, że: „W niezależnej analizie 45 tys. inwestycji w duże zapory na świecie, kwestionuje ich efektywność w przeciwdziałaniu powodziom oraz generowaniu energii. Komisja zwraca uwagę na ujemne stopy zwrotu z inwestycji w zapory wodne przy ich wysokich kosztach kapitałowych, społeczno-ekonomicznych oraz środowiskowych. Komisja podkreśla, że budowa dużych tam przyczynia się do tworzenia i pogłębiania się nierówności społecznych przez obciążanie wysokimi kosztami ich budowy społeczeństwo” – czyli podatników – „przy jednoczesnej koncentracji zysku z ich budowy w rękach inwestora”, czyli Wód Polskich.

Odsyłam do kolejnego raportu naukowego Energy Policy z 2014 r., „Czy powinniśmy kontynuować budowę dużych zapór?”. Raport jednoznacznie stwierdza, iż: „budowa dużych zapór w znakomitej większości przypadków jest ekonomicznie nieopłacalna, a inwestujące w nie kraje ryzykują pogrążenie gospodarek w długach”. Również raport WWF z 2012 r., który ocenił wpływ stopnia wodnego w Siarzewie. To jest inna lokalizacja, ale myślę, że wnioski z tego powinny być uwzględnione, wybrzmieć.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, pani w tej chwili przekracza swoje upoważnienie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam, nie dokończyłam.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani ma prowadzić Komisję, a nie na sam koniec Komisji, kiedy minął czas, wprowadzać jakąś polemikę.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Pani poseł, proszę mnie nie pouczać i nie przerywać.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę kończyć Komisję, tak jak było to powiedziane.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Chcę dokończyć myśl. Odpowiadam na kwestię podniesioną przez pana prezesa. Opublikowane w tym z kolei raporcie obliczenia przepływów pokazały, że budowa dużego zbiornika w Siarzewie…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale to nie jest pani rola. Proszę w tej chwili skończyć swoją wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Czas na naszą Komisję już minął. To nie jest pani rola wszczynania w tej chwili kolejnej polemiki.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

…nie będzie miała jednoznacznie pozytywnego wyniku na poprawę bezpieczeństwa powodziowego, wręcz negatywny, w najlepszym razie może być obojętny. Również rezolucja Parlamentu Europejskiego z 2011 r. – proszę zwrócić uwagę, z jak dawnego okresu już ta wiedza pochodzi – podkreśla fakt, iż…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę pani, pani w tej chwili powinna pozwolić odnieść się do pani głupot osobie, która jest kompetentna w tej materii.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Proszę nie przerywać, proszę mnie nie obrażać. Proszę o uspokojenie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To są, proszę pani, pani poseł, po prostu jakieś sprawy, które nie mają potwierdzenia w rzeczywistości.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Rezolucja Parlamentu Europejskiego również podkreśla fakt, że potężne zapory doprowadziły do znaczących i nieodwracalnych strat gatunków i ekosystemów.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę skończyć Komisję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

To w odpowiedzi do pytania pana prezesa, dlaczego jest taki opór przed tego typu inwestycjami.

Jeszcze pan Sławomir Brożyna. Czy pan dyrektor chciałby się wypowiedzieć, odpowiedzieć na część tych pytań? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Sławomir Brożyna:

Tak, bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nadmienię tylko, że jestem członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych. To, co pani przewodnicząca powiedziała, przyjąłem, ale pozwoli pani, że się nie zgodzę z całością. Moglibyśmy tysiąc godzin poświęcić, dyskutować o ekonomii i zawsze znajdziemy „za" i „przeciw". Dla mnie najważniejsi są ludzie, mieszkańcy Polski. Twierdzę, że powinniśmy skupić się na tym, jak zapewnić bezpieczeństwo dostawy wody dla nich. To powinien być nadrzędny cel. Jeśli nie zgadzamy się, ja to rozumiem. Ale bardzo dziękuję panu prezesowi, ponieważ pokazał mi, jaka jest strategia łączności z lokalnymi społecznościami. Robimy to naprawdę dobrze, a mam doświadczenie, ponieważ też taką rzecz robiłem na rzecz departamentu Stanów Zjednoczonych, w Niemczech i w Polsce.

W tym momencie, pani przewodnicząca, jeżeli będą jakieś pytania, ja osobiście panią o moich doświadczeniach mogę poinformować. Naprawdę jest mi przykro, że spieramy się o to, czy ekologia jest zachowana, czy nie, a nie spieramy się o to, co ludzie wleją do czajnika czy do szklanki. Tak że ten ekonomiczny aspekt naprawdę jest bardzo problematyczny. Bardzo dziękuję. Przepraszam, że tak emocjonalnie, ale to jest naprawdę sprawa dosyć dużej wagi dla mnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Na tym zamykam dyskusję. Dziękuję państwu za udział w dyskusji i do następnej Komisji.